

KŁODZKO - Za potrzebą wciąż do... pociągu

Napisano dnia: 2026-07-12 21:09:43



(Inf. wł.). **To już kolejny letni sezon turystyczny, który dla Polskich Kolei Państwowych, w odniesieniu do Kłodzka, wciąż wypada niekorzystnie. Ta państwowa spółka "zapomniała", że to ona w roku 1972 rozebrała poniemiecki budynek dworcowy na przystanku osobowym Kłodzko Miasto. Ten obiekt mieścił poczekalnię, kasy biletowe, przechowalnię bagażu, ubikacje. Poszedł w przeszłość w związku z prowadzoną inwestycją, którą szybko przerwano. Wydawało się, że PKP w ramach przebudowy przystanku na stację wzbogaci ją o tak niezbędny budynek. Tak jednak się nie stało.**



Od kilku lat stolica ziemi kłodzkiej dysponuje nowszą stacją kolejową ulokowaną opodal centrum miasta. To na nią przeniesiono gros ruchu pasażerskiego, który do czasu zakończenia inwestycji kumulował się na oddalonym dworcu głównym. Inwestor nie zadał sobie trudu uzbrojenia nowego obiektu w niezbędną infrastrukturę służącą podróżnym, np. nie wyposażył go w tak oczekiwane przez nich toalety. Nie ma ich w najbliższym otoczeniu, przez co niektórzy z potencjalnych pasażerów wypatrują przyjazdu pociągu jak zbawienia. Natomiast w zimne i słotne dni dodatkową dla nich karą jest brak schronienia przed wiatrem i opadami, bowiem stacja jest nieruchomością wyeksponowaną.



Jeszcze w roku 2015 kolejowa spółka deweloperska Xcity Investment upubliczniła projekt nowego dworca PKP Kłodzko Miasto powiązanego architektonicznie z sąsiednim dworcem autobusowym. Ujęto w nim m.in. budynek stacyjny do obsługi podróżnych. Spółkę szybko rozwiązano, więc i zadanie zostało wymazane. W kolejnych latach, przy okazji przebudowy przystanku osobowego na stację, pojawił się pomysł powiatowych i miejskich samorządowców utworzenia centrum przesiadkowego, którego trzon miał stanowić rzeczony obiekt. Proponowano, by inwestorem był podmiot prywatny. Sprawa do dziś jest nierozstrzygnięta, mimo że mogłaby - choćby wzorem Wałbrzycha - ruszyć z miejsca.



Jest faktem, że mało kto chce ryzykować wydawanie pieniędzy na terenie zalewowym. A takim jest również obszar stacji Kłodzko Miasto, z którym wodne kataklizmy obchodzą się bezpardonowo. Ale przy upublicznionych planach spłaszczenia fali powodziowej powyżej Kłodzka w końcu trzeba sobie jasno powiedzieć, na co będą mogły liczyć i od kiedy osoby korzystające z tej stacji. Tu jasno muszą określić się podmioty mające coś do powiedzenia w tej kwestii. Uważamy, że przede wszystkim spółka PKP, która przed 52 laty w Kłodzku zadziałała na niekorzyść swoich klientów. Skoro obecnie wydaje pieniądze, w tym unijne, na budynki dworcowe w wielu miastach kraju, to z powodzeniem powinna to uczynić i w stolicy ziemi kłodzkiej. Do takiego ruchu mogą ją także zachęcić parlamentarzyści z tego okręgu wyborczego.

(bwb)